Nr. 142. w Poniedziałek 22. Czerwca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

NSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania
odbędzie się w d. 24. Czerwca 1863, z południa o godzinie 3.

Przedmioty do obrad: 1) pożyczka na nieruchomość pod Nr. 73/3. na Rybakach; 2) zaprojektowana kolej żelazna z Lipska na Frankfurt n/O. do Poznania; 3) wydzierzawienie stajen i remizy w stajni na podwórzu szafarskiem; 4) dopłata do kosztów na obchód towarzystwa turniejowego; 5) koszta za opał, oświetlanie i czyszczenie biór komisarzy policyjnych; 6) pobieranie dopłaty 50 % do podatku od mlewa i rzezi za rok 1864; 7) pokwitowanie rachunków kasy kamelaryjnej za rok 1860 i 1861, rachunków z funduszów szkoły realnej, szkoły średniej, szkoły dla dziewcząt i szkół elementarnych, oraz rachunków z funduszu masztalarni, z funduszów do umorzenia długów miasta, funduszów depozytalnych, kasy ubogich, za rok 1861 i rachunku z funduszów gazowni za rok 1860/61, 8) odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkowi masztalarni za rok 1859; 9) wybory na sędziów polubownych i przełożonych nad ubogimi; 10) sprawy osobiste.

Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 20. Czerwca wieczorem. — Jeneralna korespondencya austryacka donosi z Korfu, że tam czynią przygotowania na przyjęcie króla Jerzego greckiego, z których wnoszą, że tam przez czas przydłuższy zabawi. Za powód podają, że król Jerzy nie wprzód chce zasieść na tronie greckim, aż dynastya bawarska zrezygnuje.

Wiedeń, 21. Czerwca. — Prezes izby niższej profesor Hasner został zamianowany prezesem rady naukowej. Komisya adresowa izby niższej postanowiła wspomnieć w adresie o kwestyi polskiej i pochwalić wspólne postępowanie Austryi z mocarstwami zachodniemi. O kwestyi niemieckiej nie ma być wzmianki w adresie.

Kraków, 21. Czerwca. — Ze źródła austryackiego donoszą, że 300 powstańców przeparli Moskale przez granicę austryacką, gdzie przez Wisłę się przeprawiali. Wielu miało utonąć.

Bukarest, 20. Czerwca. — Projekt względem utworzenia ministerstwa z większości opozycyjnej pod przewodnictwem Cantacingeno nie udał się z powodu trudności, które stawił książe Kuza.

Berlin, 21. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadac tajn. radzcy rejencyjnemu i profesorowi Dr. Schoemanowi w Greifswaldzie gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z dębowem liściem, dyrektorowi sądu powiatowego Ribbentropowi w Wałczu order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Berlin, 20. Czerwca. — Król Jmość zabawić ma w Karlsbadzie trzy tygodnie. Kiedy się uda za królem prezes ministerstwa pan Bismark niewiadomo. Niemal wszyscy ministrowie rozjadą się na ferye. Chcą zeszłoroczne mozoły powetować, ponieważ nastała tu teraz saison morte. Mówią, że w krótce Staatsanzeiger ogłosi wypadek ostatnich narad ministeryalnych, ściągających się do budżetu. Czyli spodziewać się można ogłoszenia budżetu trudno dziś twierdzić. — Wczoraj udzielono znów dwa ostrzeżenia dziennikom Preus. Litth. Ztg. w Gumbinie i Niederschl. Ztg. Dziś otrzymała zaś ostrzeżenie gazeta wrocławska z powodu artykułu zamieszczonego w numerze 253 z d. 4. b. m. pod tytułem »Ordonanse«, jako uwłaczającemu rozporządzeniu królewskiemu z d. 1. b. m. i wywodowi ministeryalnemu z tegoż dnia, z powodu artykułu w num. 255 z d. 5. Czerwca »An unsere Leser«, a nakoniec za artykuł w num. 271 z d. 14. b. m. Tylko w reńskiej prowincyi dzienniki nie otrzymały upomnienień, z resztą w każdej prowincyi przynajmniej jeden dziennik został napomniony. Dzienniki Berliner Allg. i Spenerska, które wniosły o cofnięcie udzielonego sobie ostrzeżenia, otrzymały odpowiedź odmowną od ministra spraw wewnętrznych.

— Książe brunszwicki, jak pisze wrocławska gazeta, miał swoje dobra prywatne zapisać cesarzowi austryackiemu. Do nich należą szląskie posiadłości księstwo oleśnickie i dobra w glackim. Byłoby to bardzo rzeczą przykrą, iżby w Szląsku znów Austrya miała dzierzyć tak wielką własność.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Czdrwca. — Moskwa pastwi się coraz bardziej nad ofiarami, któe wpadają w jej ręce. Tak powiesiła w Lublinie w d. 16. Czerwca Leona Frankowskiego który ciężko ranny w końcu Stycznia w Kazimierzu dostał się do niewoli. Leczony troskliwie był aż do tego czasu przez Moskali, i teraz gdy wracał do zdrowia został powieszony. Skończył on szkołę realną w roku 1861., był czynnym w powstaniu, zabrał w dniu 24. Stycznia w Kurowie pocztę z 50,000 rublami i kierował tworzeniem hufców powstańczych. Moskwa w tych dniach wydała rozporządzenia drakońskie tak w Wilnie jakoteż Kijowie, Warszawie i po innych miejscach, aby równocześnie tworzono z chłopów zastępy pomocnicze dla wojska i policyi, aby z niemi ludność polską jakokolwiek podejrzaną chwytać, więzić, zabijać. Rozporządzenia te stanowić będą niejako drugi period przesilenia, pierwszy stanowi proskrypcya na młodych, teraz proskrypcya na wszystkich podejrzanych. A któż nie jest podejrzanym w Polsce?

— Rząd narodowy, jak pisze National Ztg., wydał obwieszczenie, że ponieważ zadaniem rządu narodowego jest nietylko wzmacniać powstanie, ale i szkodzić nieprzyjacielowi, odejmując mu środki do prowadzenia walki i że fundusze krajowe tylko służyć powinny krajowi. przeto urzędnicy komissyi finansowej Stanisław Janowski i Stanisław Hebda z rozkazu rządu narodowego oddali sumę 24,012,002 zł. i 20 gr. pol. z głównéj kassy skarbu kassom rządu narodowego. Podając to rząd narodowy do wiadomości publicznej oświadcza, że urzędnicy Janowski i Hebda dobrze się zasłużyli krojowi i z rozkazu rządu narodowego w osobnej missyi za granicę się udali.

— Gazeta policyjna ostrzega mieszkańców, aby się podobnych manifestacyi wystrzegali, jak przy sprowadzeniu ostatnich dniach ułanów polskich. Na przypadek napaści ze strony ludu, ma wojsko użyć broni.

Kalisz, 19. Czerwca. — Nasze miasto zupełnie jest ogołocone z młodzieży, bo wszystka wyszła do obozu wskutek wezwania tajn. rządu narodowego. Ku temu celowi naznaczył ów rząd komisyą naborczą w mieście, która z całą surowością spełniła rozkaz. W przeciągu 8 dni wyszło przynajmniej 400—500 silnej młodzieży, bez różnicy wyznania. Jeżeli dzienniki utrzymują, że powstanie upada, to są w błędzie, owszem przeciwnie coraz się bardziej szerzy w skutek środków zręcznie używanych, na przedłużanie wojny partyzanckiej.

— Pod Lutatowem kiedy kosyniery przebierający się do większego hufca pod Wieluń opadnięci przez Moskwę znienacka krzyknęli pardon, a żołnierze niewiedzieli co robić i zaprzestali strzelać, wówczas pułkownik Pomarańców krzyknął: Rozkałatać kak kapusta (posiekać na kapustę). Strzelanie i siekanina rozpoczęła się, a kosynierzy pochwyciwszy znów za kosy zaczęli także się bronić i część ich przebiła się przez szeregi moskiewskie, pozostawiwszy na placu 50 zabitych i 60 rannych. Dziś to jest 19. Czerwca doszła nas wiadomość, że Moskali w powrocie do Kalisza napadł Taczanowski przeważnemi siłami i na głowę pobił, przyczem najwięcej huzary ucierpieli. Opowiadają że 295 jeńców, gdy ich z Sieradza do Łęczycy prowadzono, Polacy odbili.

Z nad granicy Król. Polsk., 19. Czerwca. — Wczoraj wieczorem zaraz po godz. 10ej oddział powstańców wpadł do Łodzi mimo koczującego tam wojska moskiewskiego i bił się z Moskalami na ulicach, przyczem wielu żołnierzy zginęło i jeden żyd niewinny. Dziś też strzelali powstańcy do pociągu między Radomskiem i Kłomnicami. Kule przecie nie trafiły wojska, które naprożno udało się w pogoń za powstańcami.

— W Częstochowie Moskwa uwięziła trzech krawców za robienie mundurów dla Polaków.

Z Konińskiego, 16. Czerwca. — Straty oddziału sformowanego w kujawskiem, w potyczkach pod Kleczewem, nazajutrz po zwycięztwie odniesionem pod Ignacewem cofającego się w największym porządku śród strasznego ognia przeważnych sił nieprzyjacielskich, stósunkowo nie były wielkie. Lewe skrzydło więcej ucierpiało od prawego; rannych Moskale po większej części najokropniej dobijali. Prócz rannego majora Mierzyńskiego, 60letniego starca, zamordowanego, poległ waleczny kapitan strzelców Kranich, rodowity Niemiec. Moskiewskie straty w dniu

drugim, t. j. pod Kleczewem, wynoszą do 120 w zabitych i rannych, których odwieziono do Włocławka.

Wszyscy bez wyjątku, tak oficerowie jak żołnierze szeregowi, strzelcy jak i kosyniery, niemogą się nachwalić poświęcenia i waleczności swych dowódzców, obudwu pułkowników. Dowódzcy zaś chwalą odwagę i karność młodego żołnierza. Dz. P.

Z nad granicy, 18. Czerwca. — Dnia 16. Czerwca rano wyjechał z Warszawy w największej tajemnicy pociąg nadzwyczajny, konwojowany przez 450 grenadyerów lejbgwardyi. Skoro ten pociąg przybył do Aleksandrowa, natychmiast zażądano pociągu nadzwyczajnego do Otłoczyna. W Otłoczynie dopiero wysiedli wszyscy pasażerowie, czekając na zwyczajny pospieszny pociąg z Aleksandrowa o godzinie 7. w wieczór wychodzący. Konwojowi z gwardyi składającemu się, przewodził znany podpułkownik Bremsen. W osobnem coupé siedział senator i dymisyonowany moskiewski jenerał Witte, oraz pani pod nazwiskiem baranowej Minkwitz, z dziećmi. Czy to rzeczywiście była pani Minkwitz, niewiadomo, ale osoby znające Warszawę twierdzą z pewnością, że dzieci te były dziećmi W. ks. Konstantego. Dz. P.

Z nad Prosny, 19. Czerwca. — Od osób przybyłych z Królestwa dowiadujemy się, że w końcu zeszłego i na początku bieżącego tygodnia toczyły się w różnych stronach kaliskiego zacięte między powstańcami a Moskalami utarczki. I tak najprzód miała zajść utarczka pod Kuźnicą grabowską, a potem między Klonowem a Lututowem; mówią także o starciu się powstańców z Moskalami pod Turkiem położonym przy żwirówce od Kalisza do Koła wiodącej. Jakkolwiek o wypadku tych utarczek nie mamy dotąd pewnych wiadomości, to jednak już to, że wojsko rosyjskie wyprawiane z Kalisza, wracało każdą razą znacznie przerzedzone, wioząc ze sobą wiele rannych, a mało łupów i prawie żadnych jeńców, domyślać się każe, że z utarczek tych nie wyszło ono zwycięzko.

W Zamościu, na stronie pruskiej tuż przy granicy Królestwa leżącym, zatrzymał patrol wojska pruskiego wóz pokryty, w którym znalazł rozmaite do uzbrojenia i uekwipowania jazdy przydatne rzeczy oraz znaczną sumę pieniędzy. Właścicielowi wozu i woźnicy, obydwom z Królestwa pochodzącym, udało się w Mikstacie, dokąd wóz i onych sprowadzono, uwolnić się od towarzystwa, do którego się niefortunnym przypadkiem dostali. Wóz, konie, zabrane rzeczy i pieniądze odstawiono do Ostrowa; jeżeli właściciel ich sam się nie zgłosi, co jednak jako zamieszkałemu w Królestwie groziłoby długiem uwięzieniem a może czem gorszem jeszcze, mają one jako „herrenloses Gut“ przyznane być fiskusowi. Dz. P.

Wilno, 16. Czerwca. — Kuryer Wileński ogłasza szereg buletynów Inwalidy Rosyjskiego. Wedle nich kolumna moskiewska wysłana z Szawel pod dowództwem moskiewskiego pułkownika Narbutta miała natrzeć dnia 6. Czerwca w lasach cytowiańskich na oddział księdza Maćkiewicza, złożony z 1300 ludzi. Powstańcy mieli stracić 50 z górą zabitych, wielu rannych i 4 jeńców. W wojsku poległo 2, ranny kapitan Kosicz i 7 żołnierzy. Dnia 9. Czerwca znowu było spotkanie z oddziałem Maćkiewicza, przy czem mieli powstańcy stracić 20 poległych, wojsko żadnej nie miało ponieść straty, ani kozaka. Utarczki trwały jeszcze wciąż.

Kolumna moskiewska pod kapitanem Dmitriewem wysłana z Wilejki koło wsi Iłży dnia 5. Czerwca miała potyczkę z 300 powstańcami; kolumna moskiewska majora Kremmera, z Wołkowyska, w słonimskim powiecie w lesie różańskim miała rozbić 700 powstańców, około tegoż samego czasu

Z Starowierców w powiatach dynaburskim i rzeżyckim, którzy się odznaczyli w mordach i burzeniu dworów, uformował rząd konną secinę milicyi. Straż ta ma być ostatecznie uformowana, odziana jednostajnie tak jak kozacy, i uszykowana z końmi najdalej za dwa tygodnie.

Z pogranicza Wołynia, 12. Czerwca piszą do Gaz. Narod. Chłopi we wsi, której wymienić niepodobna, 7 wiorst od Uściługa odległej, przysłali przez sołtysa do swego dziedzica składkę na rzecz powstania; syłtys ten uroczyście od całej gromady oświadczył, że się poznali na fałszu, którym ich dotychczas rząd karmił, i że dziś całem sercem dzielą uczucia panów swoich dla kraju. W tejże chwili zostały nakazane przez dziedzica włościanom 20 podwód dla powstańców, i te natychmiast na wskazane miejsca stanęły.

Obecny stan wojska na pograniczu Wołynia jest następujący. W Drużkopolu stoi 250 strzelców inflanckich, w Łucku dwa pułki. Do tych liczą się kozacy, którzy świeżo wrócili z Sławuty i poprzynosili z sobą mnóstwo drogocennych kobiecych rzeczy, zrabowanych u tamtejszych obywateli, jako pierścieni brylantowych, zegarków, a te zwykłym trybem żydom miejscowym za bezcen sprzedają. Wielu pomiędzy nimi tak młodych, iż liczą zaledwo lat 16. Spodziewają się co chwila rozkazu wymarszu do Polski. W Horochowie jest załoga z 1500 ludzi, tj. piechota, huzary, kozacy i 4 armaty; w Porycku rota piechoty i pół sotni kozaków; pikiety rosyjskie rozstawione są po drodze od Drużkopola do Beresteczka.

Od granicy lubelskiego, 5 Czerwca. — Posyłam wam ciekawą illustracyę amnestyi moskiewskiej. W Lutym wpadli gdzieś na pograniczu w ręce kozaków tutejszokrajowi:

Odrzywolski z Przemyskiego, Ebenbezger ze Lwowa, Konstanty Kowszewicz syn zacnego plebana grecko-katolickiego z Żółkiewskiego, Antoni Bieńkowi i Konstanty Brzeziński. Uwięzieni oni zostali w Krasnym stawie. Spodziewali się, że na zasadzie tyle sławionej amnestyi, po 13 Maja wolni do Galicyi odesłani będą. Ale w końcu Maja, wyrokiem przez Wielkiego księcia potwierdzonym, wszystkich pięciu na czterolettnie w kajdanach więzienie forteczne skazanych z ogolonemi głowami do Zamościa zawieziono. Tam do rot aresztanckich zaliczeni, w okropne towarzystwo różnego rodzaju złoczyńców rzuceni, o straw dla zwierząt ledwie znośnej do najniższych robót używani, z rezygnacyą wyglądają pomocy i opieki rodzin!

Sądzę, że energiczna a szczerze poparta reklamacya rządu austryackiego nie mogłaby nie wydobyć z otchłani łaskawości moskiewskiej tych nieszczęśliwych mieszkańców Galicyi. Ufam, że wszystkie pisma krajowe ogłoszą to doniesienie, ażeby tem łatwiej dojść mogło krewnych i przyjaciół tych biednych więźniów. Cz.

— Drobne oddziałki strzelców konnych i pieszych, spełniających służbę policyjno-wojskową, mnożą się; w niektórych powiatach jest ich po kilka. W płockiem oddziałek taki zaalarmował Pułtusk, wpadłszy do samego miasta i zastrzeliwszy pikietę moskiewską; toż samo było w Zakroczymiu. Na trakcie lubelskiem strzelano do dwóch kompanij moskiewskich prowadzących pieniądze. Z białostockiego powiatu donoszą nam, że jenerał Maniukin znany z okrucieństw, podpalacz Siemiatycz i zabójca wielu spokojnych i bezbronnych osób, został schwytany przez powstańców i zawyrokowany na śmierć. Wyrok został wykonany. Wiadomość tę mamy od podróżnego przybyłego z Białegostoku, dla tego ogłaszamy ją jako potrzebującą jeszcze potwierdzenia.

Z Kijowa dochodzi nas wiadomość o śmierci drugiego polskiego męczennika. Adam Zieliński podporucznik saperów, opuścił Kijów d. 8. Maja i stanął na czele oddziału powstańców powiatu taraszczańskiego, pod nazwiskiem Łucyana Woli. Losy tego oddziału były nieszczęśliwe — wojsko spędziwszy gromadę pijanych chłopów i rozgrzanych obietnicą łupu i darowizny cudzej ziemi, uderzyło na powstańców, którzy do braci swoich chłopów jakkolwiek winnych i bardzo występnych, niechcąc strzelać, rozbici zostali. Dowódzca A. Zieliński schwytany przy wsi Isajki dnia 12. Maja, rozstrzelany został w Kijowie dnia 30. Maja r. b.

Dnia 18. Maja w trockim powiecie w lasach Polimszy, nasi mieli utarczkę z 5ma kompaniami moskiewskiemi, pod dowództwem jenerała Wedemejera. Straty moskiewskie są znaczne; lecz biuletyn moskiewski podaje je na 25 ranionych i zabitych.

Biuletyny moskiewskie wychodzące w Kijowie, mianowicie númer ostatni z 28. Maja, opisuje potyczkę w owruckim powiecie w chrystynowskim lesie, w której Moskalami dowodził major Przewaliński, w następujący sposób: »Przeszedłszy wiorstę od wsi Moskalówki, oddział (moskiewski) spotkany był wystrzałem pikiety powstańczej za którym nastąpiła silna z obydwóch stron palba. Przednia straż powstańców ustąpiła przed ogniem strzelców, lecz w tej chwili lewe nasze skrzydło zagrożone zostało przez tłum powstańców. Skrzydło to wsparte rezerwą, odparło atak powstańców i rzuciło się na nich z krzykiem hura. Powstańcy zajęli pozycyę w zasiekach, zkąd silny ogień rozpoczęli żołnierze poszli na bagnety, kozacy uderzyli z boku i powstańcy rozbiegli się zostawiwszy 30 zabitych i 31 niewolników (w tej liczbie 16 było ranionych) wiele koni, rzeczy, lekarstw i żywności.« Biuletyn ten moskiewski przyznaje się tylko do 4 zabitych i 5 ranionych, w tej liczbie oficer kozacki. Oddziałem powstańców dowodził Wróblewski; powstańcy pochodzili z Mozyra i Rzeczycy. W lityńskim powiecie, według także moskiewskich doniesień, ma się znajdować oddział powstańców. Cz.

— Z powodu obecnych okoliczności, JCW. Wielki książe namiestnik Królestwa, polecić raczył, aby tymczasowo, do dalszego rozkazu, zaprowadzone były w poprzednich o udzielaniu pasportów na podróż wewnątrz kraju, następujące obostrzenia:

1) Urzędy miejscowe wykonawcze, to jest prezydenci i burmistrze miast, oraz wójci gmin, wydawać mają pasporta tylko osobom w gminie miejskiej lub wiejskiej zamieszkałym i znanym sobie, zamieszczając dokładnie ich rysopisy, — pasporta takowe udzielać mają jedynie w miarę istotnej potrzeby, wyrażając ściśle miejsce do którego pasport udzielony zostaje, oraz termin, do potrzeby zastósowany, na jaki wydany został. Władze rzeczone składać będą co tydzień wykazy takowe kontrolować i w razie dostrzeżonych zboczeń, lub znanego nad potrzebę wydawania pasportów. Przedsiębrać natychmiast stósowne dochodzenia i winnych do kar pociągnąć.

2) Rzeczone urzędy mocne są wydawać pasporta tylko do miejsc położonych w obrębie właściwego lub sąsiednich powiatów i to na czas najwyżej dni ośmiu, — zaś pasporty wydane na czas dłuższy, jak niemniej do innych powiatów oraz do miasta stołecznego Warszawy, winny być poświadczone przez naczelników powiatowych, lab przez nich samych wydawane. Po odbytej podróży, pasporta urzędowi, który je wydawał, zwracane być mają.

3) W powiatach warszawskim i Stanisławowskim pozostawiono miejscowym urzędom wykonawczym możność wydawania pasportów i do miasta Warszawy, bez obowiązku poświadczania takowych przez naczelników powiatowych.

4) Rolnicy w ogólności z produktami na targi do miast lub innych miejsc udający się, wyłączeni są od powyższych obostrzeń w pozyskiwaniu pasportów.

5) Każda osoba opatrzona w pasport nielegalny, z pominięciem wydanych obecnie przepisów, pociągniętą będzie do takiej odpowiedzialności, jaka dotychczasowemi urządzeniami na nieposiadających pasportów jest przepisana.

Decyzyę powyższą, której ścisłe wykonanie Władzom administracyjno-policyjnym i wojskowym polecone zostało, komisya rządowa spraw wewnętrznych, do wiadomości powszechnej podaje. (Dz. Pow.)

Francya.

Paryż, 18. Czerwca. — Gazeta kolońska pisze: Dziś znów krążyły pogłoski wojenne, które na tem opierano, że cesarz bardzo się oburzył z powodu stracenia hr. Platera. Zarazem zamieszcza Patrie bardzo gwałtowny artykuł, przedstawiający dyplomatyczną interwencyą jako do niczego prowadzącą i domaga się czynnego wystąpienia mocarstw. Noty francuskiej jeszcze nie wysłano, ale miało to dziś jeszcze nastąpić. Powiezie ją prosty urzędnik konsulatu. Poseł francuski w Petersburgu książe Montebello wkrótce tu przybędzie. Prawdopodobnie niewróci do Petersburga. Mówią że Laguerronniere, jako miły w Petersburgu, uda się tam w jakiejś

missyi. Pan Rouher jedzie do Karlsbadu. Rzeczą jest pewną że wystąpi z gabinetu.

— Zaręczają, że doszła tu wiadomość, że Juarez zadekretował przeniesienie siedziby rządu z Meksyku do San Luis de Potosi.

— Cesarz przybył wczoraj wieczorem o godzinie 6. do Paryża. Był na naradzie ministrów, która trwała 2 godziny.

Austrya.

Wiedeń, 15. Czerwca. — Trzy dni temu odeszła z gabinetu tutejszego odpowiedź do Paryża i Londynu, na uwagi jakie dwory Zachodnie uczyniły względem wiadomych sześciu punktów przez rząd tutejszy w sprawie polskiej proponowanych. O ile się zdaje, punkta te nie wielkim uległy zmianom w uwagach Francyi i Anglii, a wróciły prawie do swej pierwotnej formy w odpowiedzi. Austrya zajęła w niej wybitnie stanowisko konstytucyjne, albowiem tylko punkt tyczący się reprezentacyi krajowej, żąda nieco więcej swobody dla Królestwa kongresowego aniżeli mu dawał statut mikołajewski (nigdy w życie nie wprowadzony), lub też obiecywały reformy Aleksandra II. w niczem nie wykonane ani dotrzymane. Widoczna, że w sprawie polskiej Austrya trzyma się ściśle prawa publicznego dawnego, którego wyrazem traktat wiedeński. Dla tego też propozycye jej różnią się bardzo od tych, jakieby zapewne postawiła Francya, gdyby nie była przyjęła (jak dotąd) roli pojednawczej, albo raczej roli sprowadzenia Austryi, Anglii i siebie do jednakowego mianownika. Wypada to na jedno, co gdyby oświadczyła, że przyjmować będzie zawsze propozycye austryackie, albowiem angielskie, równie do nowego prawa publicznego się odnoszą. Wątpić też należy, aby zawieszenie broni pod jakąbądź nawet formą i w jakichbądź rozmiarach Rosyi proponowane teraz było. Austrya dzisiaj na takowe nie przystaje. Cała więc siła dalszych negocyacyj dyplomatycznych polega podobno na identyczności punktów, jakie każde mocarstwo w nocie swej prześle. Noty będą te same co do treści; choćby więc nawet różniły się co do formy, można je uważać za jednę notę zbiorową. Parcie więc jest dość silne, ale krom tego, że Rosya będzie musiała przystać na wdanie się obcych państw w sprawy, które ciągle głosi jako sprawy wewnętrzne, nader łatwą będzie miała odpowiedź. Książę Gorczakow może odpowiedzieć krótko, że to wszystko, czego państwa dopiero żądają, już istnieje, bo tak ciągle rząd rosyjski utrzymuje przed gabinetami, — lub też, co gorsza, gdyby posunął żart aż do przystania na konferencye, któreby niczego innego na celu mieć nie mogły, jak zagwarantowanie ukazów cesarskich. Mówię co gorsza, bo mocarstwa zachodnie uzyskawszy nawet żądane rękojmie, sprowadzoneby były do wykonywania ich interwencyą zbrojną przeciw tym właśnie, na których korzyść działać chciały, a o których znowuby stanowiły bez żadnego udziału interesowanej strony.... Są to zapewne tylko przypuszczenia, o których dopiero z pewnością da się coś powiedzieć, gdy noty ogłoszone zostaną; tworzą one wszakże niebezpieczeństwo, w obec dzisiejszych okoliczności dość wyraźne.

Widzą je też osoby wysoko w rządzie tutejszem postawione; zawsze jednak niestety, sprawa polska, inaczej ujęta jak w onych wiadomych sześciu punktach, wydaje się być krokiem bohaterskim, tak zwanym heroisches Mittel. Jest on dla nich takim, albowiem pociąga za sobą zerwanie z wszelką dawniejszą tradycyą. Lecz uznając nawet bohaterskość takiego czynu, jakiegoby sprawa polska na podstawie sprawiedliwości i moralności ujęta, od Austryi wymagać mogła, czyż to już jest pewnikiem i to niezaprzeczalnym, że zawsze i wszędzie bohaterskość z polityką pogodzić się nie da? Czyżby działanie Austryi w sprawie polskiej, mając na celu oswobodzenie krajów polskich z pod jarzma rosyjskiego, zawsze było niepolityczne, nawet gdyby interes państwa za takowem działaniem przemawiał? Czyż nie ma chwili w historyi, gdzie właśnie wielkość państwa pewnej bohaterskości w polityce wymaga? Czyż sam wiek monarchy austryackiego i całe jego panowanie w tak trudnych chwilach dla państwa rozpoczęte, a przeobrażeniem całkowitem monarchii tak głęboko nacechowane, nie jest właśnie dla tejże bohaterskiej polityki wskazówką? Czyż przeobrażenie to ma być tylko na wewnątrz, bez sprowadzenia w harmonię i polityki zewnętrznej; a tak olbrzymie znów przemiany wielkich mocarstw, czyż się dziać mogą bez bohaterskiej — czyli co na jedno wychodzi — śmiałej a potężnej, wielkie interesa na celu mającej polityki? Nikt zapewne nie będzie zaprzeczał, aby przechowanie tradycyj nie było siłą; nikt przecie tej nie dowiódł lepiej i więcej od Austryi. Ale przecież tradycye się nie rodzą, ale się tworzą i ktoś je rozpoczyna. Właśnie też wielkie i śmiałe polityki, rozpoczynają i otwierają tradycye. Nie upadają państwa ze zmianą tradycyj, skoro takowe duch czasu i wypadki opatrzne zmienić polecają. Wszystko przemawia za przekonaniem, że chwila taka rozpoczęcia nowej tradycyi dla Austryi nadeszła. Sprawa polska nastręcza jej wyborne do tego pole i niejako opatrzną sposobność. A nawet zapytaćby można, czy tradycye dawnej Austryi nie zostały już opuszczone a przynajmniej wielkiej nie uległy zmianie w traktacie d. 2. Grudnia 1854 r.? Czy wojna krymska nie rozpoczęła już nowej dla Austryi tradycyi? A niemniej czy konstytucya lutowa nie jest nową tradycyą z domu Habsburgów i czy przez nią nie nastąpiło już zupełne z dawniejszą tradycyą zerwanie?

Bądź co bądź, powtarzam, że propozycye odeszły, że nie będą przedmiotem żadnej noty, ale tylko telegraficznej odpowiedzi z Paryża i Londynu, która już może i nadeszła, iż zaraz potem identyczne noty mają być razem w Petersburgu od trzech dworów wręczone.

W sprawie polskiej nie ma tu nic nowszego. Rozszerzyłem się nieco nad tym przedmiotem, albowiem jest on różnostronnie rozbieranym i wielce zajmuje umysły. Nie od rzeczy zdawało mi się przedstawić i rozebrać zdanie w sferach rządowych często powtarzane.

Co do Reichsratu, o którym głównie pisaćby mi wypadało, dotąd jeszcze nie wiadomo, czy mowa tronowa ograniczy się na sprawach wewnętrznych, lub czy też dotknie i polityki zewnętrznej. Pierwsze zdanie ma za sobą większe prawdopodobieństwo. W każdym razie po tej polityce zewnętrznej wzmiance lub przemilczeniu o niej, można będzie sądzić o tryumfie polityki hr. Rechberga w gabinecie. Wiadomo, że nie chce on mieszać parlamentu w sprawy zewnętrzne. Wątpliwości atoli nie ulega, że będzie adres Izby na mowę tronową. Z tym adresem wiążą się pierwsze działania deputowanych galicyjskich. Jeżeli bowiem królestwo przemawia bronią, jeżeli w Berlinie nie byłoby deputacyi polskiej, odezwać się do kogo, gdyby była jeszcze konstytucya, to w Wiedniu, milczenie deputacyi polskiej jest niepodobne. Jakie atoli deputowani galicyjscy zabiorą wrządzie państwa stanowisko, dziś dokładnie określić nie można. Zbyt wiele okoliczności wpłynąć może na takowe, począwszy od mowy tronowej. Z góry tylko i ogólnie da się powiedzieć, że stanowisko to będzie nierównie więcej polityczne aniżeli parlamentarne. Nie mówiąc już o chwili tak przeważnie dla Polaków politycznej, to sama okoliczność, że nie było sejmu lwowskiego, któryby uchwałami swemi dał podstawę i pole działaniu parlamentarnemu deputacyi galicyjskiej, czyni jej stanowisko przeważne politycznem. Jeżeli prawda jest, że Czesi nie przybędą na radę państwa (bo niemieccy deputowani z Czech zasiadać będą), to deputacya galicyjska znajdzie się już przez samą nieobecność dawniejszego sprzymierzeńca, na całkiem odmiennym stanowisku co do parlamentarnego działania. Później więc będę mógł donieść, co postanowionem zostanie w tym względzie w kole deputacyi. Zda mi się atoli, że deputowani galicyjscy mają bardzo wyraźnie nacechowane w tej chwili ogólne stanowisko. Są oni bądź co bądź deputowanymi myśli polskiej w obec rządu austryackiego i w parlamencie wiedeńskim. Z myślą tą ściśle się łączy interes prowincyi w składzie monarchii będącej, do straży którego to interesu powołani są do rady państwa. Udział ich więc w obradach zawisł głównie od kierunku polityki przez rząd i parlament przyjętej. Od tej polityki zależy także i parlamentarne deputacyi stanowisko, które się zapewne przy dyskusyi nad adresem jasno wykaże. Cz.

— Presse podaje rozporządzenie, które wydał namiestnik hr. Mensdorff do wszystkich przełożonych obwodów i powiatów. Rozporządzenie to datowane ze Lwowa d. 6. Czerwca, brzmi jak następuje:

»Zrobiłem spostrzeżenie, że często w skutek całkiem ogólnych i nieuzasadnionych doniesień o pobycie udających się do powstania w pewnej okolicy odbywają się obławy w całych powiatach a nawet obwodach. Według wielorakich doświadczeń obławy takie bez planu przedsięwzięte niedoprowadziły wcale do pomyślnego skutku, a w wielu razach popierały stanowczo zbieranie się ochotników i udawanie się za granicę. Gdyż pominąwszy to, że obławy na rozległą przestrzeń rozciągnięte w skutek obszernych poprzedzających przygotowań, jeżeli nie są schowane w ścisłej tajemnicy przedwcześnie wychodzą na jaw, a tem samem stają się bezskutecznemi; zdarzały się także wypadki, że naumyślnie rozsiewano fałszywe pogłoski o zbieraniu się ochotników w jakiejś okolicy, celem odwrócenia baczności i uwagi władz i organów bezpieczeństwa od właściwego punktu zboru i przejścia przez granicę. Wypadki, że właśnie w powiatach po odbytej obławie i nawet podczas samej obławy, zbierały się większe oddziały powstańców i wychodziły za granicę, nie należą do rzadkich wyjątków. W prawdzie nie można wątpić, że w wielu razach pomimo wszelkich stósownie zrządzonych przygotowań, skutek takich obław dla tego nie był pomyślnym, że wykonanie ich respective kierownictwo oddziałów do obław wyznaczonych poruczono organom mniej pewnym albo do podobnych spraw mniej zdatnym. Celem zapobieżenia tej niedogodności wzywam pana abyś utrzymywał dokładną wiadomość o stanie swego okręgu urzędowego i o wczesne a pewne wiadomości się starał pod względem przechodów i zabierania się ochotników zamierzających udać się do powstania. Godni zaufania gajowi, leśni, polowi, pastuchy, jeśli po osiągniętym pomyślnym skutku będą wynagrodzeni, powinni być najwłaściwszemi osobami, przez które dowiedzieć się można o pobycie i ruchach ochotników. Dostawszy w ten sposób, jakoteż przez ciągłą czynność wójtów pewnych wskazówek a uznawszy na tej podstawie potrzebę zarządzenia obław w jakiej okolicy, należy je przedsiębrać niespodziewanie i nagle bacząc na to, ażeby niemi z gorliwością i przezornością kierowano.«

— O misyi biskupa Dra Förstera, który z polecenia rządu cesarskiego udał się do Rzymu w sprawie konkordatu, piszą do Wanderera. Według prywatnego listu, z pewnego źródła pochodzącego, sprawa rewizyi konkordatu tak dobrze jak ukończona, chociaż formalna strona układów jeszcze nie całkiem załatwiona. Według tego, w istocie konkordatu nic się nie zmieni, zatem 36 artykułów konkordatu pozostaje w całej prawomocności. Właściwy punkt układów nie tyczył się wcale sprawdzenia potrzeby rewizyi, chodziło bowiem tylko o następujące pytania: Czy zgadza się konkordat w ogólności i szczególności z teraźniejszem życiem konstytucyjnem i jego dalszym rozwojem czy nie? Czy nienarusza konkordat, w tej formie, w jakiej dziś istnieje w Austryi, wprost albo pośrednio religijnych i politycznych praw protestantów? Na pierwsze pytanie odpowiedziano twierdząco, na drugie przecząco.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Czerwca. — Rozkładanie załóg wojskowych po miasteczkach W. Ks. Poznańskiego, w których dotąd ich nie było, szybko się odbywa. Gdzie tylko można umieszczają choć po kilkudziesięciu ludzi. Załogi te mają się pomnożyć i stale pozostawać w miejscach dzisiaj zajętych, bo wszędzie robią ku temu przygotowania. Oprócz wymienionych już w Dzienniku mają dostać silne załogi Szubin, Łabiszyn i Kcynia. W miasteczkach tych zalecono magistratom, ażeby swoim kosztem pobudowały strażnice, główne odwachy i o domy na lazarety się wystarały. W Kcyni, gdzie chodzi o wybudowanie lazaretu i głównego odwachu, dał magistrat stósownie do uchwały radzców miasta,

odpowiedź odmowną. Oznajmiono więc miastu, że może na te budowle i urządzenia do przyjęcia załogi zaciągnąć pożyczkę z kasy rządowej na lat 20, ale nie przyjęto tego projektu. Tymczasem, jak słychać w kołach rządowych, bynajmniej nie zmienią stanowczo powziętego planu, pomimo niezgadzania się nań kilka miasteczek W. Ks. Poznańskiego.

W Inowrocławiu znajduje się jeszcze 9 żołnierzy rosyjskich, którzy jako chorzy pozostają tu od 28. Kwietnia a należeli do owego, przez granicę przepartego oddziału, który w Inowrocławiu kwaterował.

— Sąd powiatowy w Trzciance ogłasza nazwiska 92 młodych ludzi z powiatu czarnkowskiego, którzy zobowiązani do służby wojskowej wyszli za granicę bez paszportów, a wzywając, aby każdego w razie schwytania oddać najbliższemu sądowi, wskazał ich zaocznie na 50 tal. kary albo miesiąc więzienia. Sąd wojskowy IV dywizyi zasiadający w Gnieźnie wzywa 5 żołnierzy, którzy bez pozwolenia opuścili szeregi, do stawienia się ostatecznie 24. Października, w przeciwnym bowiem razie uważani będą za dezerterów i skazani zostaną zaocznym wyrokiem na karę od 50 do 1000 talarów. Komendantura 14. pułku pomorskiego piechoty ściga listami gończemi fizyliera Józefa Bednarczyka, grenadyera Franciszka Kapsa, muszkietierów Wiktora Wilgockiego i Piotra Adamczaka.

— Sąd powiatowy poznański ściga 50 młodzieży listami gończemi, którzy należąc do popisu wojskowego, bez paszportów wyszli za granicę. D. P.

Borek, 17. Czerwca. — Do Pos. Ztg. donoszą. Wczoraj wieczorem między 9. a 10. przybył ordynans ułan z Pleszewskiego z depeszami do pułkownika Szwerina, stojącego tu załogą. Musiały być ważne, ponieważ wkrótce wielki powstał ruch we wojsku. Dziś około 2. rano wysłano silny patrol, a zwołanie i wysyłka składających go żołnierzy odbyły się tak tajemnie, że dotąd jeszcze nie wiadomo, w którą wyruszył stronę.

Koźmin, 15. Czerwca. — Wypuszczono z tutejszego więzienia 14 młodzieńców schwytanych na granicy Królestwa i opatrzywszy paszportami przymusowemi (Marschroute) wysłano do domów, między tymi jest jeden bardzo młody podobno uczeń z gimnazyum poznańskiego.

Przybyli do Poznania dnia 21. Czerwca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Lengsfeld z Wesel, Goldspohn z Soldin, v. Oppen z Politzig, Lange z w. Rybna, Dr. Zelasco z Kowanówka, Gottgetreu z Magdeburga, Melzer z Mötsch, Günther z Schneeberga, Wulfing z Bremy, Fraise z Szwajcaryi, Heyne z Gery, Smend z Barmen.

HOTEL DU NORD: Delorme z Paryża, hrabia Miączyński z Pawłowa, Krzyżanowski z Swadzimia, Dąbrowski z Winnogóry, Biegański z Cykowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Scholz z Witkowa, Remanowski z Mościszek, Busse z Sliwna, Moraczewski z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Cohn z Pyzdr, Warschauer z Kościana, Bloch z Pleszewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: bar. v. Gaudy z Berlina, rynek nr. 51; Sikorscy z Mielżyna, ulica fryderykowska nr. 22; Felber z Nizzy, Wilhelmowska ul. nr. 10; Kubale z Grodziska, Gołębia ul. nr. 7,

Z dnia 22. Czerwca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Strachberg z Drezdna, hr. Dąbska z Kołaczkowa, Feldmann z Szczecina, Hermsen z Kolonii, Scheidt i Pickert z Krefeldtu, Hildemeister z Grudziądza, Blauart z Szczecina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schreck z Drezdna, Hager z Szczecina, Haller z Bydgoszczy, Appelius z Chemnitz, Meermann z Elberfeldu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Mielczyńska z Wilgina, Jasinska z Witakowic, Heinze z Kłecka, Rümpler z Wrocławia, Börner z Śremu, Rosenkranz i v. Dreyden z Hanoweru, Haber z Szczecina, Riemann z Wronek, Schulz z Choszcza, Breslauer i Misch z Berlina; Eisermann z Lipska, Schütz z Bremy, Schmidt z Rodenstein.

HOTEL DU NORD: Czapska z Kołudy, Moraczewska z Chaław, hr. Żółtowska z Czacza, Lewandowski z Oborzysk, Koszucki z Jankowa, Wilkoński, Dunin i Napierałowicz z Lechlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kugler z Gniezna, Lehmann z Gołożewa, Moszczyńska i Suchorzewska z Tarnowa.

SELIGA OBERZA: Krzemieniecki z Kotłowa, Stanelli z Napachania, Pinn z Bydgoszczy, Quartiermeister i Engelmann z Grodziska.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Pretensya spadkowa, która dla wdowy ***Brygity*** z ***Szczanieckich*** hrabiny ***Mielżyńskiéj*** w **Poznaniu** w ilości 29,217 Tal. 8 Sgr. 8 Fen z prowizyą po pięć od sta z działów z pozostałości po ***Sylwestrze*** i ***Anastazyi Szczanieckich*** zawartych i z obligacyi notaryalnéj z dnia 22. Marca 1851. r. jako i z dodatków do tych z rozporządzenia z dnia 23. Września 1851. r. na sprzedanych w subhastacyi koniecznéj do ***Konstantego Szczanieckiego*** dawniéj należących dobrach **Wąsowa** w dziale III. pod liczbą 11. zapisana była w terminie do podziału ceny kupna pod dniem 12. Czerwca 1860. r. wraz z prowizyzyą i kosztami w ilości ogólnéj 35,801 Tal. 10 Sgr. do percepcyi przyszła i w téj ilości wraz z prowizyą po 5 od sta od dnia 12. Czerwca 1860., z powodu, iż summy kupna w gotówce niezłożono, massie specyalnéj:

»Spadkobiercy po ***Brygicie Mielżyńskiéj*** z massy summ kupna z **Wąsowa**«

przekazaną została, ponieważ wierzycielka umarła i jéj sukcesorowie jeszcze się nie byli wylegitymowali.

Następnie po złożeniu summy kupna w dniu 27. Lutego 1861. r. przypadłe na powyższą massę percipiendum wraz z prowizyą aż do czasu owego w ogólnéj ilości:

37,069 Tal. 8 Sgr. 5 Fen.

do depozytu podpisanego Sądu zapłacone zostało.

Późniéj, gdy się dzieci ***Brygity Mielżyńskiéj:***

wdowa ***Teodozya Konstancya Anastazya Katarzyna Brygita Dzieduszycka*** i

hrabia ***Aleksander Dominius Józef Prokop Mielżyński***

jako jéj jedyni sukcessorowie wylegitymowali i w działach przez Sąd powiatowy w Poznaniu w dniu 17. Października 1861. r. wygotowanych w wszelkie pretensye spadkowe zwłaszcza téż w powyższą porówno się dzielili, część na pierwszą przypadła w summie 18,637 Tal. 6 Sgr. 11 Fen. w dniu 28. Listopada 1861. r. téjże wypłacona została, gdy przeciwnie percipiendum hrabiego ***Aleksandra Mielżyńskiego***, które wedle układu kupna spadku z dnia 15./27. Listopada 1859. r. przeszło na własność hrabiego ***Stanisława Potulickiego*** w **Oborach** pod Warszawą w depozycie zatrzymano, ponieważ na tegoż części zakonotowane są następujące aereszta:

1) dla kupca ***Emanuela Levy*** w **Wrocławiu** w ilości 4307 Tal. 7 Sgr. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Talarów od 12. Czerwca 1860. r.,
2) dla ***Antoniego Węsierskiego*** w **Skoraszewicach** w ilości 4706 Tal. z prowizyą po 6 od sta od 4000 Tal. od 12. Czerwca 1860. r.,
3) dla spadkobierców po ***Bernardzie Schoeck*** w **Krotoszynie** w ilości 318 Tal. 28 Sgr.

Gdy jednakże wierzyciele tych aresztów ani w terminie do podziału summ kupna ani późniéj ze swémi roszczeniami nie zgłosili się, przeto ich jako i tych, którzy do summ pod liczbą 1. do 3. wymienionych pretensye jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, dzierzyciele zastawu lub z jakiego innego fundamentu rościć zamierzają, niniejszém zapozywamy, ażeby w terminie

dnia 4. Wrzesnia 1863. z rana o 11éj godzinie

przed Ur. Sędzią powiatowym ***Heine*** wyznaczonym pod uniknieniem prekluzyi, na piśmie lub do protokółu Sądowi podpisanemu o swych pretensyach donieśli.

Grodzisk, dnia 29. Grudnia 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Celem wydzierzawienia nowéj **strzelnicy** w **Koscianie** najwięcéj dającemu wyznaczony jest termin na **dzień 28. m. b.** o godzinie **2éj z południa** w pomieszkaniu Pana ***Laurentowskiego***, młynarza tu w miejscu, u którego również o warunkach dowiedzieć się można.

Dozór.

Na dniu **9. Września r. b.** jest termin licytacyjny w interesie koniecznéj sprzedaży dóbr **Stawiany**, w powiecie Wągrowieckim położonych wyznaczony. — Oświadczam, że ani ja ani nikt z mojéj familii niemyśli dóbr tych nabyć i dla tego miło by mi było, gdyby jak najwięcéj licytantów się zgłosiło.

Zygmunt Kalkstein.

Swiece parafinowe

sprzedaje przy wzięciu 15 paczek po $6\frac{3}{4}$ Sgr. za paczkę.

Adolf Asch, ulica Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Czerwca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Czerwiec $42\frac{1}{3}$ list. $42\frac{1}{4}$ pięn., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{3}$ list. $42\frac{1}{4}$ pien., na Lipiec Sierpień $42\frac{1}{2}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień 43 list. $42\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $43\frac{1}{2}$ list. $43\frac{3}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad 43 list. $42\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa cicho. Na Czerwiec 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Lipiec $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Sierpień $15\frac{5}{12}$ list. $15\frac{1}{3}$ pien, na Wrzesień $15\frac{7}{12}$ list. $15\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. $15\frac{5}{12}$ list. $15\frac{1}{3}$ pien., na Listopad 15 list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Czerwca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	89	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	100
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$107\frac{7}{8}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 22. Czerwca 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	23	9
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	12	6
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	25	—
Żyta lżejszego	1	21	3	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	29	—	1	1	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	1	18	—	1	19	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	12	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	12	6	—	16	—
Masła, garniec	1	20	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 20. Czerwca	15	—	—	do	15	5	—
„ 12. „	15	—	—	„	15	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(Dodatek Rolniczy.)